

Wyszydzenie

Po czytaniu M?ki Pa?skiej ka?dy komentarz wydaje si? by? zb?dny, lub w og?le nie na miejscu. Wydarzenia s? tak mocne, ?e same m?wi? wi?cej ni? wszelkie s?owo.

Odwa?? si? jednak powiedzie? dwa zdania o pewnym aspekcie M?ki Pa?skiej, który nie zawsze musi dociera? z w?a?ciw? moc? do naszej ?wiadomo?ci: wyszydzenie Pana Jezusa. Ze Stw?rcy ?wiata i Zbawcy ka?dego cz?owieka zrobiono karykatur?.

Ca?y poraniony przez biczowanie zostaje ubrany w purpur? jak kr?l, na Jego g?ow? w?o?ono koron?, ale nie ze z?ota, lecz z cierni. Zawi?zano Mu oczy i bito trzcina?, wo?aj?c: „*Zgadnij, kto ci? uderzy??*”.

Uwolniono morderc?, by ukrzy?owa? Jego. Wyprowadzono Go poza miasto, by umiera? jak wyrzutek spo?ecze?stwa mi?dzy ?otrami. Obna?ono Go. A Jezus przyjmuje po kolei wszystkie te upokorzenia i cierpienia, trwaj?c w mi?o?ci.

My?!? o mojej codzienno?ci i wstydz? si?: jestem owszem gotowy do ró?nych po?wi?ce? dla bli?nich, ale jednocze?nie jak?e nadwra?liwy na krytyk?, na drobne zniewagi. Czasem pami?? o nich chodzi za mn? nawet przez d?ugi czas. Jak?e bardzo przeszkadza mi to w relacjach z innymi. Czytaj?c t? Ewangeli? modl? si?: „*Panie Jezu, ulituj si? nade mn? i naucz mnie cho? odrobiny Twojej mi?o?ci i pokory*”.

ks. Roberto